

HEROIZM ISMENY.

WSTĘP DO WYBORU REFERATÓW WYGŁOSZONYCH PODCZAS KONFERENCJI
„WYKLUCZENI/OUTCASTS” (WROCLAW, 29-30.06.2016)

Noc po krwawej bitwie. Miasto tym razem ocalało. Atak udało się odeprzeć. Najdzielniejsi obrońcy polegli jednak w zaciekłych walkach. Zginęło też wielu sławnych najeźdźców. Wszędzie leżą trupy. Słychać lamenty kobiet. I ten nieznośny smród. Z chwili na chwilę staje się coraz intensywniejszy. Krew i rozkładające się ciała. Psy wściekle ujadają i roznoszą fragmenty zwłok po całym mieście. Wkrótce świt. Wcześniej jednak zapada na krótko gęsty mrok. Dwie dziewczyny wymykają się z ruin. Chcą swobodnie porozmawiać.

Nie jest to początek wstrząsającego reportażu z Ukrainy czy Syrii. Tak zaczyna się *Antygona* Sofoklesa, jedna z najsławniejszych tragedii w dziejach Zachodu. Wciąż wystawiana w teatrach i wciąż na nowo komentowana. Kim są młode kobiety? To siostry, Antygona i Ismena. Pierwszą znają wszyscy. Jest wciąż sławna. O drugiej mało kto pamięta. Kim była Ismena?

Ismenos to nazwa rzeki opływającej greckie miasto Teby. Nazywało się tak też lokalne wzgórze i wioska. Mieszkańcy czcili także Apollona z przydomkiem Ismenos. W tragedii Sofoklesa Ismena pojawia się w dwóch scenach, a potem znika, rozmywa się w rzekę zapomnienia, wykluczona ze świata żywych i z pamięci potomnych.

Antygona już podczas pierwszego spotkania przed świtem wymusza na siostrze indywidualizację, wykluczenie ze wspólnoty. Krótkimi zdaniem, a także liczbą podwójną czasowników Antygona próbuje narzucić Ismenie utożsamienie się ze zmarłym bratem czyli z trupem. Ismena buntuje się jednak, odrzuca przemoc siostry opętanej śmiercią. Bardziej ceni żywych niż martwych. Tym samym skaże się jednak sama na wykluczenie. Przestanie być godną siostrą zarówno martwego brata, jak i Antygony, bo nie zechce wziąć udziału w celebrowaniu zgubnego dla państwa kultu zmarłych.

W bitwie o Teby starli się dwaj bracia. Jeden bronił ojczyzny, drugi ją atakował z pomocą obcej armii. Obaj zginęli. Kreon, nowy władca Teb, zakazał pochówku brata, który najechał na ojczyście miasto. Miało to być ostrzeżenie dla każdego, kto w przyszłości podniesie rękę na ojczyznę. Bratobójcze walki zawsze były największym zagrożeniem dla przetrwania państwa i narodu. Przykładem współczesna Ukraina czy Syria. A już wkrótce może i Polska...

Antygona reaguje wściekłością na zakaz Kreona. Chce zmusić Ismenę do udziału w zakazanym pogrzebie brata. Opór siostry wzmacnia tylko upór Antygony i jej szaleństwo. Coraz mocniej

kocha martwych niż żywych. Ismena stara się zrozumieć Antygonę, ale też rozumie decyzje Kreona. To zwykła i wrażliwa dziewczyna. Antygoną próbuje zmusić ją do odegrania nie swojej roli. Heroizm Ismeny realizuje się w odmowie. Wybiera życie. Heroizm Antygony to jałowy bunt. Jałowy, bo bogowie nie zauważą nawet, że Antygoną aż dwukrotnie wykona zakazany rytuał pogrzebowy. W świecie greckich mitów liczyły się tylko czyny mężczyźni. Zaraza zesłana przez bogów na Teby ustąpiła dopiero wtedy, kiedy pochówku dokonał Kreon, mężczyźni. Jałowi buntownicy, opętani funeralną ideologią, zazwyczaj więcej niszczą niż budują, ale przechodzą do historii, jak wszyscy masowi mordercy...

Ismena i Antygoną spotykają się w tragedii raz jeszcze. Tym razem w obecności Kreona. Nowy władca Teb podejrzewa o spisek obie siostry. Ismena nie zaprzecza. Przyznaje się do winy i żąda dla siebie takiej samej kary, jaka ma spaść na jej siostrę. Antygoną odrzuca jej gest. Ismena ma żyć, bo kocha żywych. Antygoną sama chce służyć zmarłym. Po tej scenie Ismena się rozpląta. Wszyscy bywamy Ismeną. WYKLUCZANI. IGNOROWANI. ZAPOMINANI.

Latem 2016 roku we Wrocławiu odbyła się konferencja naukowa „Wykluczeni/Outcasts”, zorganizowana przez Instytut Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego i Brave Festival. Uczestnicy zaprezentowali bardzo odmienne strategie badawcze.

Figura „osoby wykluczonej” prowokuje do podjęcia działania. Lucyna Kościelniak i Ewelina Moroń, doktorantki Wydziału Filologicznego UW, angażują się w pracę z osobami głuchoniewidomymi. Magdalena Zaręba, doktorantka Nauk o Kulturze UW, realizuje projekty artystyczne z osobami bezdomnymi w ramach przedsięwzięcia MiserArt. Referaty trzech młodych uczonych, wygłoszone podczas konferencji, stanowiły przejmujące świadectwo nowego modelu tworzenia nauki, badania zaangażowanego, nieobojętnego na losy „obiekta” studiów.

Podobne zaangażowanie, poparte szerokimi studiami teoretycznymi, wyróżnia prace naukowe Katarzyny Jewtuch, również doktorantki Nauk o Kulturze UW. Podczas konferencji młoda uczona zrekonstruowała mechanizmy wykluczania kobiet przez pornografię. Jewtuch nie ograniczyła się jednak do opisu strategii marginalizowania, zaprezentowała także kilka sposobów przezwyciężania wykluczenia.

Odmienne przykłady obserwacji uczestniczącej przedstawiły Magdalena Podsiadły, doktorantka Polskiej Akademii Nauk i Aleksandra Bednarska, kolejna doktorantka Nauk o Kulturze UW. Podsiadły przeprowadziła badania terenowe w Afryce Zachodniej. Spotkała tam „czarownice”, osoby wiktymizowane i wykluczane przez lokalne społeczności. Bednarska wyprawiała się do Kerali, żeby wziąć udział w rytuale Bharani, święcie osób z najniższych warstw społecznych.

Z powodu zasadniczych odmienności kulturowych Podsiadły i Bednarska prowadziły swe badania i wywiady jako Obce, doświadczając równocześnie swoistego wykluczenia.

Moje własne badania, poświęcone wykluczaniu i wkluczaniu w teatrze, prezentują bardziej konwencjonalny sposób uprawiania nauki, oparty głównie na lekturach i krytycznej recepcji performansów artystycznych. Z podziwem słuchałem wystąpień doktorantek. Ich świetnie pomyślane, pełne pasji referaty dodają wiary w przyszłość nauki. Współcześni badacze, mocno zaangażowani w poprawę świata, podzielić jednak muszą los antycznej Ismeny. Dotyczy to szczególnie studiów nad tak wrażliwymi zjawiskami, jak wykluczenie z kultury. Po okresie intensywnych badań terenowych i obserwacji uczestniczących trzeba się samemu wykluczyć z badania, żeby mógł wybrzmieć głos osoby głuchoniemej, bezdomnej, nietykalnej czy oskarżonej o czary. Heroizm Ismeny to wielkie wyzwanie także dla każdego humanisty w czasach globalizmu i antropocenu.

Sześć tekstów rozpoczynających ten numer pisma to prace przedstawione na konferencji „Wykluczeni”.